WŁASNOŚĆ INTELEKTUALNA

Trudno zarejestrować konopie indyjskie w urzędzie patentowym

Brak zdolności odróżniającej znaku towarowego dla cannabis, jego opisowość oraz sprzeczność z porządkiem publicznym lub z dobrymi obyczajami – to powody, na jakie powołują się urzędy, odmawiając tym znakom ochrony.

ANNA CYBULKA

Świat znaków towarowych, choć rządzi się swoimi specyficznymi prawami, jest niewątpliwie ściśle powiązany z tym co dzieje się na rynku. A tu dzieje się całkiem sporo. Rynek towarów z konopiami indyjskimi inaczej: [„cannabis", „konopie" lub „hemp"] w tle rośnie. W raporcie The European Cannabis Report 7 edycja czytamy, że „Polska jest jednym z najszybciej rozwijających się rynków medycznej marihuany w Europie." Dynamika wzrostu sprzedaży produktów z cannabis w całej Europie jest wysoka, a dyskusja wokół legalizacji marihuany i sprzedawanych, dopuszczonych do obrotu produktów burzliwa.

Jak urzędy uzasadniają odmowę?

Zmiany rynkowe i legislacyjne dot. konopi indyjskich i ich różnych statusów znajdują odzwierciedlenie także w decyzjach urzędów patentowych. Firmy wprowadzając swoje produkty poszukują ochrony dla swoich znaków towarowych. Stąd narastająca od paru lat fala prób zarejestrowania znaków towarowych zawierających element KONOPIA, CANABIS, HEMP itp. Dlaczego używamy określenia „prób zarejestrowania"? Choć przed laty ileś znaków „konopnych" zarejestrowano, to sytuacja uległa zmianie. Od paru ładnych lat wielu ze zgłoszonych znaków nie udaje się zarejestrować, a urzędy odmawiają udzielenia ochrony coraz częściej powołując się na dwie podstawowe podstawy odmowy rejestracji znaków towarowych tj. ich brak zdolności odróżniającej (art. 7 ust. 1 lit. b) RZTUE), opisowość (art. 7 ust. 1 lit. c) RZTUE) oraz sprzeczność z porządkiem publicznym lub z dobrymi obyczajami (art. 7 ust. 1 lit. f) RZTUE).

1. Brak zdolności odróżniającej, charakter opisowy oznaczeń

Pierwsza ścieżka uzasadniająca odmowy rejestracji, dość oczywista to zarzut braku zdolności odróżniającej a zwłaszcza charakter opisowy takich oznaczeń.

Wielokrotnie w orzeczeniach dot. znaków towarowych czy to EUIPO, czy Sądu Unii Europejskiej potwierdzono, iż oznaczenia konopie, cannabis, hemp, weed, marihuana są używane jako synonimy. Do tego dochodzą inne oznaczenia np. wizerunki liścia cannabis uznane za wskazujące wprost na rodzaj rośliny (patrz ilustracja).

Odmowy, ze względu na charakter opisowy znaków zawierających głównie te elementy opisowe lub ich kombinację w odniesieniu do towarów zawierających tę substancję, zatem nie dziwią.

Oto przykłady takich decyzji:

- CANNABIS dla piwa i napojów alkoholowych, sprawa o sygnaturze **T-234/06**

W tej sprawie, już w 2006 r. Druga Izba Odwoławcza uznała, że po pierwsze określenie „cannabis" oznacza w języku potocznym albo roślinę włóknistą (konopie), albo środek odurzający, a po drugie, że dla przeciętnego konsumenta wykazuje ona wyraźnie i bezpośrednio właściwości towarów z klasy 32 i 33. Sądu skargę na tę decyzję oddalił.

Inne decyzje odmowne EUIPO dot. takich znaków to między innymi odmowy dla znaków:

- WILD HEMP [**decyzja R 470/2020-1**] ; PURE HEMP [**decyzja R 853/2020-1**]
- JUST CBD [**decyzja R 2135/2020-4** – opisana poniżej),
- CANNUBIS [**decyzja R 2651/2019-1**]
- KNOW YOUR CANNABIS [**decyzja R 1610/2018-2**]

W jednej z ww. spraw Izba Odwoławcza EUIPO potwierdziła, że oznaczeniu „JUST CBD" o poniższej postaci graficznej

JUSTCBD

należy częściowo odmówić rejestracji w odniesieniu do towarów, które mogą zawierać CBD, takich jak kosmetyki (klasa 3), oleje i tłuszcze jadalne (klasa 29), wyroby cukiernicze i cukiernicze (klasa 30), rośliny (klasa 31) i płyny do papierosów elektronicznych (klasa 34).

Znak został zatem w tym zakresie odrzucony z powodu braku charakteru odróżniającego, ponieważ jak stwierdzono w decyzji konsumenci łatwo zrozumieliby je jako podkreślające, że produkty nimi oznaczane zawierają kannabidiol [organiczny związek chemiczny z grupy kannabinoidów, występujący w konopiach]

2. Sprzeczność znaków z dobrymi obyczajami lub porządkiem publicznym

Druga ścieżka dla odmów rejestracji znaków towarowych nawiązujących do konopi indyjskiej to sprzeczność takich znaków z dobrymi obyczajami lub porządkiem publicznym. W 2019 r. TSUE orzekł, że Izba Odwoławcza słusznie odmówiła oznaczenia graficznego „CANNABIS STORE AMSTERDAM"

m.in. w odniesieniu do pieczywa, napojów oraz innych towarów i usług skierowanych do ogółu społeczeństwa na podstawie sprzeczności z przyjętymi dobrymi obyczajami. W orzeczeniu tym zwrócono uwagę na okoliczność, że oznaczenie to będzie postrzegane jako wskazówka, że produkty spożywcze objęte zgłoszeniem i związane z nimi usługi zawierają substancje odurzające, które są nielegalne w wielu państwach członkowskich ze względu na podstawowe interesy tych państw, a mianowicie zdrowie publiczne. Te motywy doprowadziły Trybunał do wniosku, że należy odmówić rejestracji takiego oznaczenia. Debata dot. legalizacji marihuany w Unii Europejskiej niewątpliwie trwa. Trybunał to przyznał, przy czym ocenił, iż jak dotąd „nie ma dominującej tendencji w Unii Europejskiej dotyczącej legalności stosowania lub konsumpcji produktów pochodzących z konopi indyjskich, których zawartość THC przekracza 0,2%". (**wyrok Sądu Unii Europejskiej, 12/12/2019, T-683/18, "CANNABIS STORE AMSTERDAM", § 51**). W konsekwencji orzekł, że fakty te mają decydujący wpływ na postrzeganie ich przez właściwy krąg odbiorców i należy odmówić rejestracji. Różnie można debatę oceniać, jednak faktem jest, iż w zakresie legalizacji cannabis państwa członkowskie mają różne stanowiska a znaki unijne obejmują także terytoria tych różnych państw.

Inny przykład to decyzja dot. znaku [**EUTM 16 961 732**], gdzie stwierdzono, że oznaczenie zawierające termin „weed", zgłoszone w klasie 32 będzie odbierane przez właściwy krąg konsumentów jako gloryfikacja używania narkotyku (konopi/marihuany), który jest prawnie zabroniony w wielu krajach Europy.

Ciekawe uzasadnienie odnajdujemy w **wyroku Sądu Unii Europejskiej w sprawie T-178/20**, dot. znaku

BavariaWeed

Sąd Unii powołując się na różne regulacje dot. marihuany w poszczególnych krajach, przywołał także wyrok uzasadniający uznanie niektórych oznaczeń obraźliwych za sprzeczne z porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami, niezależnie od towarów i usług, dla których zostały one zgłoszone [**wyrok z dnia 15 marca 2018 r., La Mafia Franchises przeciwko EUIPO – Włochy (La Mafia SE SIENTA A LA MESA), T1/17, EU:T:2018:146, pkt 40**). Wskazał na okoliczność, iż bezwzględna podstawa odmowy rejestracji, która opiera się na naruszeniu porządku publicznego przez dane oznaczenie, nie ogranicza się do oznaczeń, które mogą być obraźliwe lub są obraźliwe dla właściwego kręgu odbiorców. Przeciwnie, ma ono również zastosowanie do oznaczeń mogących promować, reklamować lub przynajmniej banalizować naruszenie interesu, który dane państwo członkowskie uważa za podstawowe zgodnie z jego własnym systemem wartości, takim jak w tejże sprawie tj. kontrola i zapobieganie zażywaniu nielegalnych środków odurzających. Jak wskazano w pkt 40 i 41 niniejszego wyroku, wymogi porządku publicznego mogą obejmować ochronę różnych interesów, które dane państwo członkowskie uważa za podstawowe, zgodnie z jego własnym systemem wartości. /®

Rzecz o Historii
W KAŻDY PIĄTEK
Odkrywaj nieznane karty historii
Biografie ciekawsze niż w podręcznikach: przywódcy, bohaterowie, zdrajcy. Historia od podszewki: ukryte intencje, tajne plany, konspiracyjne misje.
CZYTAJ WIĘCEJ NA rp.pl/rzeczohistorii